

Cena egzemplarza zł 5  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem wydawcy

Prenumerata poczt. zł 120  
przez roznosiciela zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Roł. V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Czwartek, dnia 3 marca 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr 91-135 PKO IKP nr VI-140  
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 61

## Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęte zostały ustawy o częściowej reformie ubezpieczeń społecznych i o państwowej służbie cywilnej



### „W obronie pokoju”

W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi we Francji na murach miast francuskich ukazały się już pierwsze afisze propagandowe wydane przez partię komunistyczną. Partia komunistyczna przystępuje do kampanii wyborczej pod hasłem „W obronie pokoju”.

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu otworzył o godz. 10 wicemarszałek Barcikowski. Posiedzenie poświęcone było rozpatrzeniu i zatwierdzeniu całego szeregu ustaw rządowych.

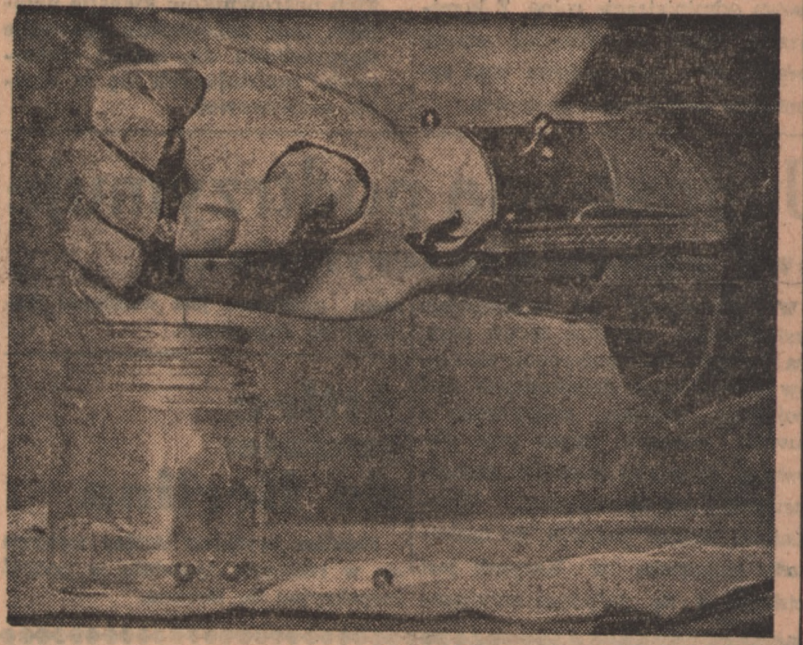
Pierwszy głos zabrał poseł Grubecki, który omówił przedłożony przez Radę Państwa projekt ustawy o kontroli państwowej. Projekt ten określa organizację i działalność Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższą Izba Kontroli ma władzę kontrolowania najwyższych władz i instytucji państwowych, jak również organów podległych władzom naczelnym. Najwyższa Izba Kontroli będzie organem od rzędu niezależnym, podlegającym Radzie Państwa. Prezes tej instytucji zaś będzie odpowiedzialny przed Sejmem.

Projekt ustawy przesłany został do komisji sejmowej. Wicemarszałek Barcikowski odesłał następnie do komisji kilka projektów ustaw, m. in. umowę zawartą między Polską a Czechosłowacją o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych.

c. d. str. 2

### Mechaniczna ręka

Nie ma dnia, któryby nie przyniósł nam wynalazków, dzięki którym życie staje się łatwiejsze. Dla inwalidów np. niesłychanie doniosłe jest, że wynaleziono już i skonstruowano mechaniczną rękę, która potrafi zastąpić bez różnicy rękę „prawdziwą”.



## Wywiad Queuille'a kapitulacją wobec USA

Wywiad, udzielony przez premiera Queuille'a agencji amerykańskiej United Press, spotkał się z surową krytyką tak organizacji społecznych i politycznych, jak prasy.

Krajowa Rada Ruchu Oporu uchwaliła jednogłośnie protest przeciwko temu wywiadowi. „Queuille kłamie — głosi protest — kiedy oświadcza Stanom Zjednoczonym, że Francja pragnie być okupowana przez wojska amerykańskie i stać się protektoratem USA. Natomiast Queuille mówi prawdę, gdy, biorąc pod uwagę konsekwencje tej polityki, przyznaje, że nowa wojna uczyńliby z Francji i z cywilizacji omentarzystką”.

Podkreślając, że wszelką walkę o sprawiedliwość społeczną Queuille traktuje jako akty agresji ze strony Zw. Radzieckiego, protest stwierdza:

### Propozycja radziecka w sprawie zbadania warunków pracy

NA OSTATNIM POSIEDZENIU RADY GOSPODARSTWA SPOŁECZNEJ ONZ, DELEGAT RADZIECKI CARAPKIN ZAPROPONOWAŁ UTWORZENIE SPECJALNEJ KOMISJI ONZ DLA ZBADANIA WARUNKÓW PRACY NA CAŁYM ŚWIECIE.

Komisja miałaby się składać z przedstawicieli związków zawodowych i innych organizacji pracy w stosunku jednego reprezentanta na każdy milion zorganizowanych związkowców. Carapkin podkreślił, że dotychczasowe sprawozdania na temat warunków, w jakich znajdują się robotnicy, były niedostateczne, w wielu wypadkach pozabawione obiektywizmu i nieodpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy (PAP).

## Szantaż gospodarczy narzędziem polityki USA

W amerykańskich kołach dziennikarskich obserwuje się uważnie wzrastający nacisk Stanów Zjednoczonych na Meksyk, celem zawarcia pomiędzy tymi państwami dwustronnego układu wojskowego. Układ ten miałby dać USA prawo do budowy baz wojskowych i sieci radarowej nad terytorium Meksyku, oraz upoważniłby amerykańską flotę wojenną do „obrony” wybrzeża meksykańskiego.

Każd meksykański jest — zda-

„Wiemy wszyscy, że gdy chce się uzasadnić politykę, która nie ma uzasadnienia, określa się mianem agenta Moskwy każdego, kto we Francji wskazuje na niesprawiedliwość, rabunek mienia publicznego i skandaliczne nadużycia”. Zaznaczając, że Queuille wzywa pomocy obecnej armii również i w tym celu, aby użyć jej przeciwko własnemu narodowi, autorzy protestu konkludują: „Żaden rząd nie wyraził jeszcze w podobnie ohydny sposób strachu, jaki budzą w nim skutki jego polityki oraz lud francuski przywiązany do wolności, pokoju i postępu społecznego”.

„Combat” podkreśla, że wywiad Queuille'a sprawa wrażenia zupełnej kapitulacji.

Podczas, gdy Queuille rozwodzi się nad obroną linii Raby, Amerykanie wzywają Trumana do udzielenia pierwszeństwa sprawom Bliskiego Wschodu. Pakt atlantycki jest już dziś przy swych narodzinach obciążony ciężką hipoteką. Nie jest z Francją dobrze — konkluduje dziennik — gdy traci poczucie inicjatywy i, lamentując, błądzi z zawiązanymi oczyma. (PAP)

niem obserwatorów — przeciwny podpisaniu takiego układu, ograniczającego suwerenność Meksyku.

W związku z takim stanowiskiem, Stany Zjednoczone zamierzają uciec się do presji gospodarczej, celem zmuszenia Meksyku do zgody na propozycje Waszyngtonu. Jedną z form nacisku jest odmowa dostarczenia Meksykowi wyposażenia technicznego i sprzętu potrzebnego dla przemysłu naftowego i kolejnictwa. (PAP)

## Represje antykomunistyczne wywołały energiczne protesty ze strony całego społeczeństwa francuskiego

Represje antykomunistyczne we Francji, którymi kieruje minister spraw wewnętrznych Moch, trwają nadal. Ostatnio — jak wiadomo — policja aresztowała 4 dziennikarzy, oskarżając ich „o zamach na bezpieczeństwo kraju”. W więzieniu osadzono pod zarzutem „szpiegostwa” 2 oficerów czynnej służby. Rząd postanowił domagać się uchylecia immunitetu parlamentarnego w stosunku do deputowanego Bonte, redaktora naczelnego dziennika „France Nouvelle”. Policja nadzoru terytorialnego dokonała szeregu rewizji w lokalach partii komunistycznej na prowincji.

Aresztowania i rewizje budzą oburzenie opinii publicznej, która kwalifikuje je jako prowokację. Tygodnik „Regard” opublikował komunikat, w którym podkreśla, że represje polityczne w stosunku do pisma są oczywistą prowokacją policyjną, godzącą w demokratyczną prasę. Papiery i fotografie zabrane przez policję, są zwykłymi materiałami redakcyjnymi, publikowanymi w pismach fachowych i nie posiadają charakteru tajnego.

Energiczne protesty przeciwko represjom złożyła Francuska Partia Ludowa i Socjalistyczna Partia Jednościowa. Pracownicy zakładów lotniczych w Boulogne, których sekretarzem związkowym jest aresztowany Jouenne, odbyli strajk protestacyjny i postanowili wysłać delegację do ministra spraw wewnętrznych. (PAP)

### Cieszyn - najofiarniejszy

Najofiarniejszym miastem w Polsce na rzecz odbudowy zniszczonej Stolicy jest Cieszyn, który od 17 tysięcy stałych mieszkańców uzyskał 410 zł od jednego mieszkańca.

## Marynarze radzieccy uratowali rybaków polskich

GDYNIA (dz) W czasie niezwykłego gwałtownego sztormu, w dniu 22 lutego br. zaginęła łódź z dwoma rybakami z Helu: Stanisławem Klinickim i Ignacem Bożkiem. Łódź była motorowa z nazwą „Hel 29”. Rybacy płynęli na połów łososi. Pogoda nagle, „pierwszej chwili”, połowom sprzyjała. Gdy mieli już sześć sztuk łososi, minęli się z kutrem „Hel 45”, również łowiącym łosose. W godzinach popołudniowych zerwał się sztorm, wobec czego kuter wrócił do portu, przywoząc 20 sztuk łososi, natomiast motorówka zaginęła.

Dopiero w dniu wczorajszym pierwszy znak życia rybaków dotarł do władz polskich. Komandor radziecki

portu Piławy, Szologiewicz, doniósł telefonicznie do kapitana portu rybackiego w Jastarni na Helu, że pod Piławą znalezieni zostali rybacy polscy Klinicki i Bożek, że żyją, ale łódź jest rozbita. Kpt. portu w Jastarni p. Kozakowski powiadomił władze portowe w Gdyni i Morski Urząd Rybacki o szczęśliwym ocaleniu rybaków helskich przez władze radzieckie.

Z rozmowy z komandorem radzieckim Szologiewiczem wynika, że rybacy helscy bardzo dzielnie walczyli z nawałnicą — uratowano ich w ostatniej chwili, gdy byli już bardzo wyčerpani i gonili resztkami sił.

## Awaria frachtowca „Katowice”

Wskutek gwałtownych burz panujących na morzu Północnym i w kanale La Manche, polski statek frachtowy „Katowice” dostał się u wybrzeży Holandii na mieliżnę, odnosząc poważne uszkodzenia. Załoga statku, składająca się z 26 osób, została wyratowana przez holenderską łódź motorową.

Gwałtowna burza która nawiedziła w dniu wczorajszym poł.-wschodnie wybrzeże Anglii i wybrzeże Niemiec zachodnich i Holandię wyrządziła w przylegających okolicach poważne szkody. W Niemczech zachodnich dużo domów runęło, zabijając wiele osób. Rzeka Tamiza wylała do tego stopnia, że ludność kilku dzielnic Londynu położonych nad rzeką otrzymała polecenie opuszczenia mieszkań. W okresie przypływu woda sięgała aż do tarasu gmachu Izby Gmin.

## Komisarz do spraw akcji H

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustanowi specjalnego komisarza do spraw dotyczących akcji hodowlanej. Oznaczeń to będzie nadzór akcji hodowlanej przez państwową administrację rolną. Z komisarzem będą współdziałać urzędy państwowe i samorządowe oraz organizacje polityczne i społeczne.

## Jugosławia podtrzymuje swe roszczenia terytorialne

W odpowiedzi na wystąpienie austriackiego ministra spraw zagr. dra Grubera na konferencji zastępców 4 ministrów debatujących nad projektem traktatu pokojowego z Austrią, wicemin. spraw zagr. Jugosławii dotyczący korektur granicy austriacko-jugosłowiańskiej. Wiceminister Bebler podniósł, że mniejszość słoweńska w Karyntii jest uciskana i że jedynym rozwiązaniem

# Uchwały Sejmu Ustawodawczego

c. d. ze str. 1

Posel Krygier referował w dalszym ciągu nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych. Ustawa ta wprowadza dalsze zmiany w systemie leczenia w ubezpieczalni społecznej, zwłaszcza co do czasokresu leczenia. Podczas, kiedy według starej ustawy członek ubezpieczalni w wypadku choroby miał prawo do leczenia się przez przeciąg 26 tygodni, według nowej ustawy będzie się mógł leczyć aż do całkowitego wyzdrowienia.

Projekt ustawy uprawnia również Min. Opieki Społecznej do normowania pewnych zagadnień, z uwagi na to, że życie rozwija się szybko i technika ustawodawcza nie może nadążyć za tym tempem.

Ustawa została w drugim i trzecim czytaniu uchwalona przez Izbę.

Z ważniejszych ustaw zatwierdzonych przez Sejm wymienić należy ustawę o państwowej służbie cywilnej. Wprowadza ona cały szereg zmian, a przede wszystkim znosi podział urzędników na dwie kategorie: na urzędników i na niższych funkcjonariuszy. Odłączyła dla wszystkich urzędników ustanowiono nazwę pracowników państwowych. Ustawa rozróżnia jedynie pracowników służb specjalnych i służby ogólnej.

Ponadto ustawa reguluje w sposób jednolity dla wszystkich pracowników kwestię urlopów, oraz przewiduje specjalne uprawnienia dla kobiet ciężarnych, znajdujących się w służbie państwowej.

niem problemu jest wcielenie Keryntii do Jugosławii.

## Attlee jedzie do Berlina

Premier brytyjski Attlee wybiera się w bieżącym tygodniu w podróż inspekcyjną do Berlina.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16-tej. Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu poseł Banczerz (PZPR) przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy ratyfikacyjnej o polsko-czechosłowackiej umowie o wzajemnych obrotach prawnych w sprawach cywilnych i karnych, zawartej w Warszawie 21 stycznia br.

Poseł Banczerz wskazuje na zasadniczą różnicę między umową polsko-czechosłowacką a podobnymi umowami państw kapitalistycznych. W umowach takich panuje duch nieufności do sądów drugiej strony, natomiast u podstaw umowy polsko-czechosłowackiej leży wzajemne zaufanie i chęć szczerej współpracy.

Art. 1. przedłożonej umowy ustala, że obywatele jednej strony będą korzystali na obszarze drugiej strony z takiej samej ochrony prawa co do osoby i mienia, jak i obywatele drugiej strony. Prawomocne wyroki sądowe jednej strony będą realizowane i egzekwowane na obszarze drugiej strony. Zabezpieczenie praw spadkowych powierza się bezpośrednio sądom, a nie władzom konsularnym, jak to było dotychczas.

Po dyskusji, w której poseł Rapańczycki (PZPR) poparł wniosek komisji o uchwaleniu ustawy ratyfikacyjnej. Sejm przyjął ustawę w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie, wśród długotrwałych oklasków.

Z kolei poseł Karbownik (PZPR) referował — w imieniu komisji wojskowej — dekret rządu o odtworzeniu i uporządkowaniu wojskowej ewidencji rezerw osobowych. Dekret ten stanowi wyraz dążenia do uporządkowania każdego odcinka naszego życia — stwierdza sprawozdawca, omawiając następnie rolę, jaką odgrywa odrodzone Wojsko Polskie — w państwie ludowym. Po stworzeniu nowej armii musimy podjąć obecnie wysiłki dla odtworzenia dokładnego obrazu naszych rezerw wojskowych, bowiem wielkość odnośnych danych uległa zmniejszeniu w czasie wojny, ponadto zaś nastąpiły duże przesunięcia ludnościowe.

W tym celu przewiduje dekret rejestrację mężczyzn urodzonych od 1900 — 1926 r. jeśli chodzi zaś o oficerów — od 1895 — 1926 r.

Kierownicy urzędów, instytucji, przedsiębiorstw itp. będą odpowiedzialni za pełne wykonanie obowiązku rejestracji przez wszystkich pracowników.

Kończąc, poseł Karbownik wnosil, w imieniu komisji wojskowej, o zatwierdzenie dekretu. Sejm zatwierdza dekret jednogłośnie.

Podkreślił należy, że rejestracja będzie dokonywana stopniowo, etapami, nie przewiduje się jej zakończenia w bież. roku, przeprowadzenie bowiem tak rozległych prac rejestracyjnych przeciągnie się dłuższy czas.

Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej oraz samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych złożył poseł Fijałkowski (SD).

Ustawa wprowadza smereg bardzo istotnych zmian, odnoszących się do podatku gruntowego, obniżając stopę podatkową dla chłopów małych i średniorolnych. Zniżki dochodzą w niektórych wypadkach do 40 proc. dotychczasowej stopy podatkowej. Zmiany te zostały jednogłośnie zatwierdzone.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 9 marca o godz. 9.

## Bandyta przed sądem

Wczoraj rozpoczął się proces przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi przeciwko Janowi Małolepszemu spod Wjelska, znanemu pod pseudonimem „Murata”, dowódcy nielegalnej organizacji KPW. Obok „Murata” odpowiadać będą przed sądem również trzej księża, którzy z nim współpracowali. Są to: Marjan Losoś, Waclaw Ortowski i Stefan Faryś. „Murat” dokonał w ciągu dwóch lat 248 napadów bandyckich, w których zamordowano 43 obywateli. Terenem zbrodni były powiaty: sieradzki, wieluński, radomski, piotrkowski i łaski, a także częściowo powiat cęstochoowski i poznański. Pro-... dywa się w sali Sądu Okręgowego. (W)

## Brak ochotników na marynarzy w Wielkiej Brytanii

„Sunday Times” pisze, że brytyjskie ministerstwo floty jest poważnie zaniepokojone niezadawalającymi wynikami akcji werbunkowej do rezerw floty wojennej.

## Dalsza obniżka cen w Związku Radzieckim

W Moskwie ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, pierwsza obniżka cen w Związku Radzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku. Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje następujące towary:

Chleb i mąka potaniały o 10 proc., kasza i artykuły mączne o 10 proc., mięso, wędliny i konser-

wy mięsne o 10 proc., ryba i przetwory rybne o 10 proc., masło o 10 proc., ser o 20 proc., artykuły tytoniowe o 10 proc., artykuły konfekcyjne, wędliny o 12 proc., jedwabne o 15 proc., wełna o 10 proc., jedwab o 10 proc., nici o 15 proc., pończochy i skarpetki o 15 proc., obuwie o 15 proc., wyroby galanteryjne i przedmioty domowego użytku o 10 proc., motocykle o 15 proc., rowery o 20 proc., radiodiodniarki o 20 proc., zegarki o 30 proc.

Na nowej obniżce cen we wszystkich sektorach handlu detalicznego, w obecnym drugim etapie ludność zyska w ciągu roku ogółem około 71 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie nowej obniżki cen podniesie się znowu znacznie siła nabywcza rubla i poprawi się jego kurs w porównaniu z kursami walut zagranicznych, wzrośnie znów poważnie realna płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniżą się znowu w znacznym stopniu wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

## Wynik remisowy w meczu Węgry - Polska

GDANSK. Drugi występ reprezentacji bokserskiej Węgrów w Gdańsku zakończył się wynikiem remisowym (8:8).

Jest to już 2-gi wynik remisowy reprezentacji węgierskiej w trakcie obecnych rozgrywek.



## Zemsta TOMASZA BRZOSTKA

71

Zdanie Karpiańskiego przeważało. Tomek w czasie wieczornej pogawędki z ciotką i wujem oznajmił im dnia następnego swoją ostateczną decyzję pozostania w Brazylii. Oboje Karpiańscy nie znajdowali słów na wyrażenie swej radości z decyzji Tomka. Tegoż wieczoru chłopiec podyktował im listy do matki, Jakuba, Paolo i kilku Polaków-kolegów z bolońskiego uniwersytetu, wreszcie do swojej bolońskiej gospodyni. We wszystkich listach Tomek zawiadamiał o swoim pozostaniu w Rio de Janeiro, gospodynię zaś swoją prosił o przesłanie mu pozostawionych w Bolonii rzeczy.

W najbliższych dniach zdecydowała się też przynależność klubowa Tomka w Rio de Janeiro. W sprawie tej Tomek zasięgnął rady wuja. Karpiański znał się dobrze na piłę, miał rozgałęzione stosunki w brazylijskich kołach sportowych i rada jego musiała mieć swoją wagę. Zapytany przez Tomka o radę powiedział kategoriernym głosem:

— Widzę tylko jeden klub godny posiadania cię w swoich szeregach. — ???

— Sao Paulo. Od kilku lat klub ten jest mistrzem Brazylii w piłę nożnej, jest świetnie notowany na amerykańskim rynku piłkarskim zarówno na tym północnym, jak i południowym oraz jest największym z brazylijskich klubów i najpoważniejszym. Grałem w nim ongiś...

— Wuj grywał w piłkę? — zapytał w zdumieniu Tomek.

— Tak, i nawet niezgorzel. Ale to są stare dzieje,

— Czy ma wuj w Sao Paulo jakieś stosunki?  
— Tak, znam tam wiele osób.  
— Jak radzi mi wuj załatwić formalności związane z wstąpieniem do klubu?

Karpiański ożywił się. Przystąpił do poruszonej przez Tomka sprawy — według własnego określenia — po kupiecku.

— Mój synu! Nie radzę ci w ogóle zgłaszać do klubu swojego akcesu. Miej rozsądek. Wystarczy, jeżeli rozejdziesz się wiadomość, że zostajesz w Brazylii, aby zaczęli cię nachodzić przedstawiciele różnych klubów z propozycją wstąpienia do nich. Wybierz sobie wówczas Sao Paulo, a będziesz mieć wygodną propozycję prozonego, nie proszącego i będziesz miał prawo stawiać warunki, a nie przyjmować je.

Nazajutrz prasa poranna przyniosła w sensacyjnej formie wiadomości o pozostaniu Tomka w Brazylii. Kilku dziennikarzy sportowych próbowało na łamach swoich pism dociec, który z brazylijskich klubów Bianco zasklepił swoją osobą. Nie umieli dać na to pytanie pewnej odpowiedzi, gdyż — jak twierdzili — dostęp do Bianca jest jeszcze przez lekarzy wzbroniony ze względu na dobro przechodzonej przez znakomitego bramkarza rekonwalescencji.

Ciotka Barbara nie dopuszczała do Tomka dziennikarzy, którzy próbowali przeprowadzić z nim rozmowę, dopuszczała jednak do niego na jego wyraźną prośbę przedstawiciele brazylijskiego świata sportowego, którzy — jak to Karpiański przewidział — zaczęli się cisnąć do ich domu.

Zjawili się u łóżka Tomka również przedstawiciele klubu Sao Paulo, Tomek zrobił im nadzieję pozostania ich kolegą klubowym, wszelkie jednak rozmowy o charakterze konkretnym odłożył do czasu porozumienia się z wujem. Karpiański ujął tę sprawę we własne ręce. Trzeba było podziwiać energię i serce, z jakimi sprawą tą zajął się. W ciągu tygodnia Tomek podpisał z władzami Sao Paulo umowę na warunkach wypracowanych przez Karpiańskiego, a przechodzących wszelkie wcześniejsze wyobrażenia Tomka. Leżąc w swym łóżku po

podpisaniu umowy, Tomek czynił sobie wyrzuty, że jednak zdecydował się na podpisanie tej umowy. Teraz, ponieważ już przyszedł na niego refleksje i spóźniony żal, że korzystając ze zwolnienia z Avanti, nie zdecydował się na powrót do ojczyzny. Było jednak za późno na wszelkie refleksje. Chłopiec w młodości swojej pogodził się więc z krokiem, który przecież sam uczynił w dalekim, gorącym kraju.

W dniu podpisania przez Tomka umowy z Sao Paulo zjawił się u niego wieczorem odwiedzający go co kilka dni lekarz. Opukawszy chłopca starannie, lekarz kazał mu przejść przez pokój. Eksperyment ten zastosował po raz pierwszy od choroby Tomka. Chłopiec więc ze zrozumiałym podnieceniem wykonał otrzymane zlecenie i z uwagą patrzył w oczy lekarza po ponownym zajęciu miejsca w łóżku. Lekarz zbadał go ponownie, po czym kazał Tomkowi znowu wstać i wykonać kilka przysiadków. Po wykonaniu ich przez chłopca lekarz przystąpił po raz trzeci do badania. Chłopiec w niepewności i z niepokojem śledził twarz Brazylijczyka i nastawiał pilnie uszu, gdy ten przystąpił do omówienia wyników badania. Ciotka Barbara słuchała lekarza z równą uwagą, miała jednak w spojrzeniu pewność i spokój w twarzy.

Lekarz uśmiechnął się, po czym klepiąc Tomka po łopatce, rzekł mu:

— Jest pan zupełnie zdrow.

Tomek zrozumiał znaczenie tych słów, zanim ciotka zdążyła mu je przetłumaczyć. Nie wierzył swemu szczęściu. Radość jednak okazywana przez ciotkę była jeszcze większą od jego radości.

W ciągu dziesięciu dni specjalnie zaangażowany przez Karpiańskiego masażysta doprowadzał zastałe, kilkutgodniowym leżeniem w łóżku kości i mięśnie Tomka do formy. Po dwóch tygodniach chłopiec znalazł się po raz pierwszy od choroby na boisku. Był trochę bledy, lecz czuł się doskonale i zadziwiał graczy Sao Paulo swoją kondycją. Za miesiąc miał Tomek rozegrać swój pierwszy mecz w barwach Sao Paulo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Wrocławia

# Gorączkowe poszukiwania „skarbu”

## W romantycznych podziemiach ratusza — Wielka ekspedycja i jej nikły rezultat — O 20 milionów dla akademików wrocławskich

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”



Wrocław, w marcu. Ratusz wrocławski (widoczny na zamieszczonym obok rysunku) należy do najpiękniejszych budowli Wrocławia. Jest równie sędziwy, jak sędziwe jest to miasto, jest cudownie wykonanym w kamieniu cackiem. Architektki godzinami stoją na rynku, patrząc na jego fasadę, przyglądając się rzeźbom w kamieniu, oceniając dostojny wiek cegieł romańskich i słonecznego zegara.

Miał szczęście budowniczy, przystępując do pracy nad nim. Miał szczęście ratusz. Podczas niezliczonych pożarów miasta strzegła go zawsze Opatrzność. Opatrzność nie opuściła go również w czasie ostatniego oblężenia miasta. Chociaż płonął rynek, chociaż rozsypany był gruz starych, wąskich kamieniczek, ratusz przetrwał. Poszczerbiły go tylko tu i ówdzie kule, nie wyrządzając mu jednak nigdzie poważniejszych szkód.

Architekci niemieccy dali klasyczny dowód okropnego smaku, budując tuż obok ratusza wstrętne, nowoczesny, siedmiopiętrowy gmach, w którym znajduje się dzisiaj KKO. Już samo zestawienie pięknego gotyku z kubizmem drapacza chmur, zgłajszaltowanym na amerykańską modłę, może przyprawić bardziej wrażliwego obserwatora o mdłość. Siedem wieków nie może bezkarnie sąsiedować z sobą o miedzę bez poważniejszych zaburzeń.

Dokoła ratusza wrocławskiego krąży, jak wiadomo, najrozmaitsze legendy, z których bajka o Białej Damie, urzędującej w muzeum, należy do najładniejszych. Przed rokiem mniej więcej gruchnęła po Wrocławiu wieść, jakoby pod ratuszem odkryto długie korytarze, załatane przez Niemców wodą. A ponieważ wrocławianie są specjalnie przeczuleni (z racji niedawnej przeszłości pionierskiej) na punkcie wszelkiego rodzaju „skarbow”, rozpoczęto, podobnie, jak to się dzieje na filmie „Skarb”, czynić gorączkowe poszukiwania. Wień nasi dzielni strażacy wypompowali wodę, potem natrafiono na jakieś drzwi, które oczywiście wyważono, a za drzwiami wydobyto komplet

naczynia stołowego najnowszej pochodzenia. Nie stropiło to jednak dzielnych strażaków: bo za tym składem naczynia natrafiono na jakieś porządne łóżko, również „made in 1943”. Za łóżkami była noc i pustka, sączyła się woda po ścianach i czmychały olbrzymie szczury. Posunięto się korytarzem podziemnym o kilkadziesiąt metrów, aż natrafiono na jakies schody i ku ogromnemu zdziwieniu cała ekspedycja, bardzo zresztą oficjalna (znajdowali się w niej przedstawiciele ojców miasta i prasy), wyszła do klaki schodowej pewnej kamienicy w rynku. To drobne niepowodzenie

wcale nie zaprzecza krążącej nadal legendzie o kilometrowej długości piwnicach, łączących podobno kiedyś Wrocław z Świdnicą (ponad 50 km).

Mało kto jednak wpadł na dziwną koncepcję pochodzenia tych wszystkich eksponatów, jak również kaprysu legendy, która akuratnie łączyła ratusz wrocławski z Świdnicą.

W romantycznych podziemiach bowiem, patrzących na świat boży małymi, zakratowanymi okienkami o barwnych szybkach, znajdowała się

(Ciąg dalszy na stronie 6)

## Czy rząd włoski zwróci akcje abisyńskich złóż złota?

Do poszkodowanych przez Włochów w Abisynii należał przed wojną pewien lekarz, pochodzący z Krakowa, należący do dworu cesarza Abisynii i właściciel nowoczesnie urządzonego szpitala. Włosi zabrali mu ów szpital i wyrzucili go z własnego domu, gdzie mieszcili się cenne jego zbiory, z dziedziny kultury abisyńskiej. Ów lekarz nie postaral

się o obywatelstwo polskie i miał stary paszport austriacki, przedstawiciel rządu polskiego nie mogli mu więc pomóc.

O wiele poważniejszą sprawą, bledącą w miliony, były pretensje Alberta Prasso do rządu włoskiego. Przyszył on przed wielu laty do Abisynii i odkrył tam pokłady złota i platyny. Menejk II, a później regentka Zoaditu okazywali mu wiele zaufania i nadali mu koncesje na wydobycie szlachetnych metali w rzeckach Birbir i Baro. Koncesje te potwierdził później cesarz Haile Selassie. Prasso stworzył towarzystwo akcyjne z siedzibą w Paryżu, zatrzymując w rękach większość akcji.

Po zdobyciu Abisynii faszystki zaprosili Prasso do Rzymu pod pozorem zaszczytnej jego fachowych opinii i wtrącili go do więzienia. Akcje jego o wielomilionowej wartości przejął Mussolini.

Alberto Prasso żyje obecnie w Rzymie, niemal w biedzie i wytoczył proces rządowi włoskiemu o zwrot zabranych akcji jego przedsiębiorstwa, które istnieje nadal w Abisynii. Proces ów budzi ogólne zainteresowanie.

## Stanisław Brzechwa

# Obrona Jordanowa

## Zapomniany epizod bohaterów z krwawych dni wrześniowych 1939 r.

Sierpień 1939 roku nie był miesiącem spokoju, dosytno zniw wykonanych i nadchodzącej jesieni. Może Stolica oddychała atmosferą entuzjazmu, ale kresowa ludność Podhala patrzyła na nadchodzącą wojnę, jako zagadnienie poważne, bardzo poważne. Dezerterzy czescy i przemysłowcy nieśli wieści o potężnych siłach niemieckich, o dywizjach piechoty, czołgach, o kolumnach artylerii, parkach samochodowych. Kresy — wierząc w zwycięstwo — wiedziały jednak, że walka będzie krwawa ciężka, a nadchodzący egzamin to sprawdzian najwyższego wysiłku narodowego.

Przewidywania sprawdziły się. Taran uderzenia niemieckiego w nocy z 31 sierpnia na 1 września złamał po zacieklej obronie polską i wściekłe ataki Niemców na Jablonkę, Podwilk i Spytkowice oddały im całą niemal Orawę. W szarym świtwie dnia 1 września 1939 r. Jordanów znalazł się pod ogniem artylerii niemieckiej i samolotów, siekających seriami broni pokładowej po dachach i przereżonych ludziach.

Chwilowe osłupienie nie złamało ludności. Niemcy idą! — trzeba się bronić. Przecież na pozycjach pod wsią Wysoką trwa w walce baon rezerwistów 12 p. p. z Wadowic, w składzie którego jest doborowa kompania młodego rocznika. Artyleria polska bije na Spytkowice, a także huczą działa pociągu pancernego, buszującego na linii Jordanów — Chabówka. Wśród świstu pocisków wsiada na rower kpt. rezerwy Paweł Zarychła i gna do Chabówki po pomoc. Pracują tam kolumny robotników drogowych przy budowie szosy zakopiańskiej. Na apel Zarychły robotnicy wraz ze swym kierownikiem inż. Różyckim wyruszają natychmiast samochodami do Jordanowa, skąd po pobraniu broni z policji i P. W. udają się na linię obrony w Wysokiej. Już przed nimi wyruszyli tam junacy z baonu pracy, którego część stacionowała w Jordanowie oraz gimnazjaliści z P. W. W samej Wysokiej dołączyli się do obrony częściowo uzbrojeni miejscowi chłopci.

Tymczasem w nocy z 1 na 2 września Niemcy rozpoczęli od strony szosy spytkowickiej rozpoznawać teren silnymi patrolami piechoty i czołgów lekkich. Dowódca kompanii, ppor. Stefaniszyn, wzięwszy kilku ochotników, wyrusza na przedpole i walcząc wręcz rozbija granatami 6 czołgów. Ale nad ranem ppor. Stefaniszyn ginie, Niemcy poczynają silniej nacierać oraz przychodzi rozkaz wycofania: Nieprzyjaciel złamał wschodnią flankę orawskiego frontu i zajął Czarny Dunajec. Baon 12 pp.

wycofuje się, a na pozycjach zostają cywile.

Nie było żadnych szans obrony. Wprawdzie bije jeszcze artyleria polska ze Skoniebnej, lecz odwrót piechoty i pociągu pancernego zmniejszyły siły obrony o 760 ludzi, 15 dział polowych, 39 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 12 rusznic przeciwpancernych. Wraz z wycofującym się batalionem odeszły koncepcje dowodzenia, dyscyplina regularnego wojska, odeszła zwięzłość, siła i rutyna. Naprzeciw grupy cywilów i młodzieży, liczącej 150 karabinów i ckm, walczą czołowe elementy niemieckiej dywizji pancernej, do której dołączają już oddziały piechoty. Pełnym rozpaczem patrzyli na odwrót swych wojsk ochotnicy jordanowscy, jednak wielkie były ich siły moralne, skoro pozostali na miejscu.

Przez dwa dni odpierali cywilni obrońcy Wysokiej ataki Niemców. Jeden jedyny ckm, przenoszony bliskawicznie z miejsca na miejsce, pozorował ogień całej kompanii karabinów maszynowych i żeby utrudnić akcję czołgów, chłopcy z Wysokiej na oczach Niemców rozebrali mosty i zniszczyli wszystkie przepusty. Wreszcie alarmujące wieści o zagonie pancernym wojsk niemieckich na Chabówkę zadecydowały o odwrocie. W ciężkich walkach z Niemcami inż. Różycki wykonuje wzorowy strategiczny odwrot, wymykając się z matni i wyprowadzając z otoczenia swoich cywilnych żołnierzy. Ale przedtem radzi uciekać ludności Wysokiej i Jordanowa. Bo są już wieści o losie Spytkowa, gdzie również ludność cywilna walczyła ramię w ramię z wojskiem.

Chłopcy z Wysokiej zdecydowanie zostają. Bo chłopiska rzecz — trwa. I na nich pierwszych uderza wściekłość niemiecka. W jednej chwili plonie wieś i trzaskają salwy egzekucyjne.

A czołówka pancerna przez pozogę

(Ciąg dalszy na stronie 6)

## Hojny dar laureata

**SULEJÓW (o).** Nagrodzony ostatnio za swą pracę literacką najwyższą nagrodą, Lucjan Rudnicki, sulejowianin, po swym zaszczytnym wyróżnieniu, nie zapomniał o rodzinnym gnieździe. Zna on dobrze wszystkie bolączki nadpłucznego grodu, zniszczonego przez Niemców. Rozumując ciężkie warunki rodzinnego miasta laureat przeznaczył ze swej nagrody 30 tys. zł na cele kulturalno-społeczne Sulejowa a mianowicie: 15 tys. zł na Ochotniczą Straż Pożarną i 15 tys. zł na Miejską Bibliotekę Publiczną.

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa wyraziły oświadczenie podziękowania w swoim i wszystkich sulejowian imieniu.

Należy dodać, że książki zostały już zakupione i oddane do oprawy.

## MIGAWKI

Na terenie Boliwii, na wysokości 3.700 m. n. p. m. znajdują się niezwykle ciekawe ruiny sprzed 14 tysięcy lat. Miasto zajmowało obszar 2 1/2 km. Budowle w nim, starsze od piramid egipskich, wznoszone z brył kamiennych wagi 60—80, a nawet 200 ton (200 tys. kg każda). Były one oszlifowane, a w spojeniach połączone srebrem. W głównej świątyni, wśród setek kolumn wznosiły się kamienne posągi bóstw, wysokie na 18 metrów. Dotąd przechowywała się w tym mieście piramida wysoka na 60 metrów, potężna twierdza na sztucznym wzgórzu itd. O ludziach, którzy wznosili te budowle i o ich cywilizacji nie dotąd nie wiadomo — już bowiem, gdy pierwsi Europejczycy zdobywali południowo-amerykańskie republiki Inkasów, Inkowie nazywali to miasto Fiahnanka, to znaczy „miasto umarłych”. (N. J.)

W wiekach średnich wbijano gwoździe w ślady stóp złodzieja, panowało bowiem wówczas przekonanie, że musi on w tym czasie odować silne magiczne bóle w nogach, a niech się tym tylko zdradzi, niechybnie natychmiast zostanie ujęty?!. (N. J.)

I. Drwęska-Doeringowa.

## 3000 gości zagranicznych spędzi wczasy nad polskim morzem

Akcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nad brzegami otwartego Bałtyku, w kąpieliskach ciągnących się od Helu, aż po Łebę, szczególnie w Jastarni, Juracie, Wielkiejwsi-Hallerowie, Jastrzębiej Górze itd. ma charakter bardzo intensywny. Dyrekcja Okręgowa Funduszu Wczasów Pracowniczych, mieszcząca się w Koszalinie wydelegowała specjalnego pełnomocnika — pułkownika Wyrzykowskięgo, by do dnia 1 maja br. uruchomił 36 domów wypoczynkowych, przeznaczonych dla pracowników narodowości: greckiej, czeskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, belgijskiej, holenderskiej, francuskiej i rosyjskiej.

Wczasy czynne będą cały rok. Wczasy dla pracowników zagranicznych zorganizowano w bieżącym roku na podstawie umowy o wymianie wzajemnej. Pewna ilość robotników polskich będzie miała możność zwiedzić kraje zaprzyjaniowane. Wybrzeże przygotowuje się do przyjęcia w nadchodzącym sezonie około 3000 gości zagranicznych.

skiej”, jak również Warmii i Mazur umożliwi wczasowiczom w tej części Wybrzeża do poznania jednego z najpiękniejszych odcinków naszego kraju. (dz)

## Polskie statki w służbie czeskiego handlu zamorskiego

Dzięki dogodnym i regularnym połączeniom portów polskich z krajami Południowej Ameryki, wielkie ilości czeskich towarów importowych i eksportowych przewożone są przez polskie statki, kursujące na linii południowo-amerykańskiej. Między innymi s/s „Kiliński”, który wczoraj wszedł do Gdyni przywiózł około 650 ton skór, importowanych przez Czechosłowację.

Z opublikowanych ostatnio danych wynika, że w roku 1948 przez porty polskie przeszło ogółem w imporcie i eksporcie 1.192.000 ton towarów czeskich. Z ilości powyższej blisko 80 proc. przewożował zespół portowy Gdańsk—Gdynia, pozostałe zaś około 20 proc. Szczecin.

Na podstawie planów na rok przyszły sądzić należy, że udział portów polskich w czeskosłowackim handlu zamorskim znacznie wzrośnie. (dz)

## Środa Popielcowa

Środa Popielcowa jest wstępem do Wielkiego Postu i dniem przełomowym z beztrojskich ucich światowych do powagi ceremonii religijnych. Kościół św. bowiem pragnie pouczyć nas, abyśmy przejąwszy się duchem jego, zrozumieli znaczenie zbliżającego się Wielkiego Postu i poczuli już w tych dniach przygotowywać serca swoje na one wielkie dni skupienia i skruchy.

Introit Mszy św. na ten dzień brzmi: „Panie, Ty masz litość nad wszystkimi, a nic nie masz w niemości z tego, co stworzył; przebaczasz grzechy ludzkie dla pokuty i przepuszczasz one, abowiem Ty jesteś Pan Bóg nasz”.

Lekcja — wyjęta z proroka Joela: „To mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i płaczu i żalu, i rozdierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego; bo dobytliwy i miłosierny jest, cierpliw i mnogiego miłosierny dla i łatwy do ubłagania. Trąbcie w trąbę na Syjonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę. Zgromadźcie lud, poświęćcie Kościół, zbierzcie starce, bierzcie dzieci; niech wntądzie obit

bienica z komnaty swej. Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, słudzy pańscy, a będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu”.

W ewangelii (Mat. 6, 16 — 21) nas pomina Pan Jezus uczniów, by nie poczili tylko dla oka ludzkiego, dla pochwały. Gdyby tak czynili, nie otrzymali by żadnej zapłaty od Ojca Niebieskiego. Przestrzegajcie się przed zbytym przywiązaniem do rzeczy doczesnych.

Środa Popielcowa jest pierwszym dniem ogłaszającym początek 40-dniowego przedwielkanocnego postu, czasu pokuty, męczsństwa i śmierci Zbawiciela. Kapłan posypuje głowę wiernych poświęconym popiołem, symbolem śmierci, wypowiadając głębokie memento: „Pamiętaj esto wiecz, żeś jest prochem i w proch się obrócisz”. Szczegół, że święcony popiół używany w Środę Popielcową, pochodzący z gałązek palmowych, poświęconych w Niedzielę Palmową ubiegłego roku, które były symbolem zwycięstwa i chwwały, świadczy, o szybkim mijaniu radości doczesnych i blasków tu na ziemi.



## Przysłowiowa cegiełka

Duże znaczenie w życiu rodzinnym i społecznym ma poziom intelektualny i duchowy kobiety. Aby pokój i porządek panowały w życiu, aby państwo mogło się rozwijać pomyślnie, obywatele muszą być ludźmi uczciwymi, zdolnymi do poświęceń, posłuszeństwa i karność, wdrożonymi do pracy, poszanowania przepisów, stosowania oszczędności itp. Wszystkie te przymioty mają możliwość bujnego krzewienia się, jeśli dbać będziemy o rozwój swych osobistych dodatkich stron charakteru — a więc o pogłębienie wykształcenia umysłowego i duchowego, zdobywanie siły woli, rozwijanie możliwości zawodowych, szerzenie dobrych zasad w najbliższym otoczeniu i wielu innych.

Człowiek jest istotą tego rodzaju, że wszelkie wartości intelektualne, moralne i materialne sam musi sobie wywalczyć. Nie można skonstruować takiego stroju, aby automatycznie spłynęły od razu na obywateli dobrobyt. Nie można wykonać takiego wynalazku, aby uczynić od razu każdą jednostkę szczęśliwą. Żadne ustawy eugeniczne nie zdołają stworzyć zdrowego, mocnego pokolenia, jeżeli jednostki dbać nie będą o psychiczną i fizyczną tężyznę. Ani lekarze, ani ekonomiści, ani prawnicy, ani reformatorzy nie są w stanie poczynać takich genialnych posunięć, aby od razu uszczęśliwić ludzkość we wszystkich kierunkach. Naszego osobistego wysiłku nie zastąpić nie może. Nie ma takich praw ani instytucji, które by za dowoli mogły jednemu, społeczeństwu czy państwu absolutnie. Odgrywają one jedynie rolę pomocniczą, by ułatwić człowiekowi jego osobisty wysiłek, ale zapal, wytrwałość, silna wola, świadomość dążeń musi tkwić w nas samych.

Dorobek kulturalny ludzkości opiera się na pracy długich pokoleń, a szlachetny wysiłek kobiety nad podniesieniem swych osobistych przymiotów będzie w konsekwencji ową przysłowiową cegiełką przy budowie całości.

(dzw.)

## O czym każda z nas wiedzieć powinna?

W uzupełnieniu rady gospodarskiej podanej w ub. tygodniu w naszym dodatku „Świat Kobięcy” która brzmiała: Ryby nie rzucają się przy zeskrobywaniu łuski, gdy się je skropi octem podajemy, że radę tę stosujemy jedynie przy oczyszczaniu ryb śniętych, a nie żywych, jak to pewna część czytelników zrozumiała.

## KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Fasola na kwaśno: 1/2 kg fasoli, namoczonej poprzedniego dnia, gotować w słonej wodzie do miękkości. Z posiekanej cebuli, łyżki tłuszczu i łyżki maki przyrządzić zasmażkę, rozprowadzić bulionem z wrzącej wody i kostek bulionowych Maggi'ego. Do smaku dodać soli, cukru i nieco octu, kto lubi odrobinę musztardy.

Fasola z łazankami: 1/2 kg białej fasolki, namoczonej poprzedniego dnia zastawić w 2 litrach wody i gotować do miękkości, uważając, by fasolka się nie rozgotowała. Z jednego jajka, 1/8 maki pszennej i

## A pani co na to?

# Problem stale jeszcze aktualny

Nierzadko spotykamy się z żywą polemiką prowadzoną na temat całowania kobiet w rękę. Naogół większość kobiet uchodzących za postępowe odpowiada się nie tylko przeciw temu zwyczajowi, lecz znalazły się w szerszym gronie występującej o ostrą krytykę. Natomiast te same kobiety kiedy znajdują się w ciasniejszym, zaufanym kręgu twierdzą, iż mimo wszystko trudne byłoby im rozstać się z formą towarzyską zapewnianą hold kobiecie. Wszak ten obyczaj szacunku ze strony mężczyzny wywiera specyficzne wrażenie. Tutaj wartoby głębiej się zastanowić czy pocałunek w rękę jako taki nie mija się z celem? Czy jest czymś innym niż pocałunek w ogóle? Czy nie profanuje się jego przeznaczenia, czy zasługuje na spowzedzenie?

Pocałunek w ogóle jest formą do kumentowania naszych uczuć, niecodziennych przeżyć, porywów: tkliwej pieśczoły matki, płomienną miłości kochanków, przyjaźni, szacunku, czci. A czy mężczyzna całujący „pro forma” wszystkie kobiety czyni to pod wpływem jakiegoś afektu? Nie. Wszak prawie zawsze całuje on z odwieczną maską niewolnika zwyczaju. Coś z nieubłaganego rygoru, z dyscypliny wojskowej jest w tym pocałunku. Trudno, on musi — forma towarzyska każe. Niejednokrotnie słyszy się zdanie: „może mi- lej byłoby witać się i żegnać według własnych upodobań i chęci”, lecz czy życie nie wydaloby się zbyt szare bez tego odwiecznego zwyczaju?

nie do pomyślenia jest, iż w wieku XX-ym mężczyzna wyłamujący się spod starych form, bar-

dzo często uważany jest za źle wychowanego, gburę, nie znającego się na formach towarzyskich prostaka. Nierzadko kobieta opowiadająca się za zniesieniem tego zwyczaju, podświadomie zraża się do tego który choć raz zapomniał złożyć na jej rączce tradycyjny pocałunek, dotknięta tym, zaczyna odczuwać pewną niechęć i na podstawie tego uchylbia nia poczyna pilnie doszukiwać się w nim urojonych wad, a nawet złych cech charakteru. Słowem winowajca wypadł z łaski.

Teraz popatrzymy na drugą stronę medalu — na względy zdrowotne. Otóż dzięki tym rozbrajającym holdom ileż groźnych zarazków przynosi kobieta domownikom. Stroskana matka pielęgnująca chore dziecko gubi się w domysłach gdzie, skąd, od kogo mogła się zarazić jej pociecha. Nie domyśla się, że właśnie ten znajomy, całujący jej szanowaną rączkę przyczynił się do tego. Tysiące wypadków infekcji można by stwierdzić, lecz tego nie bierze się pod uwagę. A jednak tak jak walczymy przeciw każdemu zakażeniu, ciemnocie warto by zastanowić się głębiej i nad tym problemem.

M. B.

## Zagadnienia kobiece sprzed 25 lat

„Głos Narodu” zamieszcza artykuł p. t.: „O jednym powołaniu kobiety”. Jest to dalszy ciąg dyskusji w sprawie „profeserek” w szkołach męskich. Autor artykułu, p. Jeleń, polemizuje z opinią, że „jedynym” powołaniem kobiety jest macierzyństwo. „Przywrócić należy kobiecie — mówi w zakończeniu — pełną godność ludzką i uznać pełnię praw człowieka”.

W związku z realizacją ustawy o ochronie pracy kobiet i małoletnich odbyły się w Łodzi dwa wiece robotnicze. Chodziło specjalnie o urządzenie po fabrykach żłobków dla niemowląt, których matki zatrudnione są jako robotnice. Wiece urządziły związki zawodowe. Uchwały obu wieceów zażądały natychmiastowej realizacji ustawy.

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdził ma etat policji kobiecej, na razie na 20 osób, w tym na 1 ewent. 2 sily oficerskie. Policjanek mają być zakwaszowane na czas ćwiczeń.

„Kurier Polski” w dziale „Świat i Kobiety” drukuje artykuł p. t. „Nasze posłanki w Sejmie i Senacie”, w którym podaje krótkie charakterystyki i dane biograficzne każdej z posłanek. W artykule p. t. „Cztery cegły na sto” porusza autorka podpisaną Kr. a kwestię nierównomierności wydatków Min. Oświecenia na szkoły zawodowe. Na budowę szkół męskich przeznaczona jest 96 proc. na budowę szkół żeńskich 4 proc. sum wyznaczonych na cel powyższy.

## PIÓRKA ZNOWU MODNE



Żurnale mąd wiosennych lansują przede wszystkim kapelusze damskie przyozdobione wszelkiego rodzaju piórkami i piórami. Piórka zdobią w myślnie nakrycia głów popołudniowe i wieczorowe, piórka zdobią także skromne bereciki na przedpołudnie.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Gen. Stałina 2.

## Czemu matce pracującej trudno jechać na wczasy?

Niepewna pogoda, epidemia grypy, nie czas więc myśleć o wczasach, gdyby... gdyby nie kwestionariusze poszczególnych związków zawodowych, domagających się już teraz odpowiedzi na pytanie, kto, w jakim terminie ma zamiar wyjechać do wyznaczonych z góry miejscowości wypoczynkowych. Kwestionariusze takie są w obiegu już od początku roku, mimo, iż w bardzo licznych wypadkach istnieje trudności w ustaleniach już teraz urlopu. A jeśli po ustaleniach, czasem nawet w ostatniej chwili, wyjazd na wczasy stanie się niemożliwy, to jak będzie z odszkodowaniem za niewykorzystane miejsce?

Nową formą przydziału miejsc na wczasy wyklucza również udanie się na wczasy dwojga przyjaciół, będących członkami różnych związków zawodowych. To są bolączki, które się wyłaniają na samym wstępie wprowadzenia w życie zreorgani-

wanej akcji wczasów. Rozumiemy jednak, że wszystko to było potrzebne celem umożliwienia wyjazdu na wczasy jak największej ilości pracowników fizycznych.

Zasięgamy więc języka u poszczególnych pracowników fizycznych w sprawie wczasów i dochodzą do przekonania, że jakkolwiek akcja ta napotyka na żywy oddźwięk, z wyjazdu na wczasy skorzystają w przeważającej części kobiety niezamężne. Kobiety mężatki i matki bowiem, pracujące przez cały rok bez przerwy, odkładają sobie na okres urlopu przeróżne zajęcia domowe, wymagające dłuższego czasu. Jedna obiecuje sobie, że w tym czasie wybieli mieszkanie, inne chcą gruntownie „obszyc” dzieci i siebie, jeszcze inne wybierają się na ten czas z dziećmi do krewnych na wsi. Wprawdzie tam nie odpoczną, bo na wsi nie lubią gości odpoczywających, ale zawsze nie ich tam pobyt nie kosztuje, no i nie potrzeba się rozłączać z dziećmi. Jeszcze inne chętnie by wyjechały na wczasy, ale nie mają gdzie zostawić przez ten czas dzieci.

Odnosi się to zresztą nie tylko do pracowników fizycznych. Długo w istniejących Domach Dziecka powinna być zarezerwowana na okresy 2-tygodniowe pewna ilość miejsc dla dzieci matek, wyjeżdżających na wczasy.

Sprawa ta, choć nie ułatwi całkowicie wyjazdu na wczasy, to jednak w znacznym stopniu przyczyni się do wyjazdu takim matkom pracującym, dla których przeszkodą ku temu jest brak opieki nad dziećmi w czasie urlopu.

(dzw.)

## Młodzińcza miłość Chopina



W liście do Tytusa Woyciechowskiego w Poturzynie z dnia 3. 10. 1829 m. i. pisze Chopin: „bo ja już może na nieszczęście mam swój ideał, któremu wiernie,

nie mówiąc z nim, już pół roku starzę, który mi się śni, na którego pamiętkę stanę adagio od mojego koncertu, który mi inspirował tego wieczorka dziś rano, co Ci posyłam”.

Idealem Chopina, pierwszą jego miłością jest Konstancja Gładkowska. Córka burgrabiego królewskiego zamku, ur. 10. 4. 1810 r. w Warszawie, była uczennicą śpiewu w klasie Solivy w Konserwatorium Warszawskim. Jako uczennicę konserwatorium poznaje ją Chopin. Gładkowska w dniu 24. 8. 1830 r. debiutuje jako śpiewaczka w operze warszawskiej, śpiewając główną rolę w operze Paera „Aniela”. O tym występie pisze Chopin w liście do Tytusa Woyciechowskiego (21. 8. 1830) „Aniela” najprzód mnie w Warszawie zajęła. Byłem na wystawieniu. — Gładkowskiej mało brak. Lepiej jest na scenie, jak w sali. Nie mówię o grze tragicznej, wyborowej, bo nie ma co powiedzieć, — co się zaś śpiewu tyczy, żeby nie te fis i g czasem u góry, nie trzebaby nam w tym rodzaju nic lepszego. Jak frazuje, — to byś się rozkoszował; cieniuję paradnie, a chociaż z początku, na wejściu głos się trząsł, później bardzo śmiało śpiewała... Byłem zadowolony. Na końcu przywołano Anielę (czyt. Gładkowską) i rzęsiłami okrzyto poklaskami”.

Z tych słów wynika, jak mocno Chopin zajęty jest Konstancją. A przed zakochanym Fryderykiem stoi widmo wyjazdu do Polski. „Jeszcze siedzę, — nie mam dosyć siły do zdecydowania dnia, myślę że wyjeżdżam po to, żebym na zawsze zapomniał o domu; myślę że jadę umrzeć, — a jak go przykro musi być umierać gdzieś indziej, nie tam, gdzie się żyje”.

Ostatni raz słyszy Chopin Gładkowską na swoim pożegnaniu koncertem w dniu 11. 10. 1830 r. Przed wyjazdem wymienia z Konstancją pierścionki „Nóty w tómk, wstępczka do duszy, dusza na ramieniu i w dyliżans”. 2. 11. 1830 r. opuszcza Chopin kraj na zawsze.

Znajdziemy jeszcze w listach do Matuzylemiego z Wiednia takie fragmenty „Uspokój, powiedz, że póki się starczy... że do śmierci... że po śmier-

ci jeszcze mój popiół będzie się ślad pod nogi. Ale to wszystko mało co byś Ty mógł powiedzieć... ja napiszę. Już bym był dawno napisał, nie męczyłbym się tak długo, ale ludzie! — gdyby przypadkiem w cudze ręce wpadło, jej sławie szkodzący mogło, więc lepiej Ty bądź moim tłumaczem, mów za mnie...”

Myśl o Konstancji towarzyszy Chopinowi przez Wiedeń, Sztutgart, Paryż. Ale Konstancja Gładkowska w dniu 31. I. 1832 wychodzi za mąż za Józefa Grabowskiego, obywatela ziemskiego. A Chopin o tym krótko napisze do Tytusa Woyciechowskiego. „Panna Gładkowska poszła za Grabowskiego, ale to nie przeszkadza afektom platonicznym”. I odtąd nie ma już żadnej wzmianki w listach Chopina o jego pierwszej młodzieńczej miłości. Konstancja Gładkowska nie została na scenie. Po wyjściu za mąż przeniosła się z mężem do majątku Raducz pod Rawą w piotrkowskim. w r. 1845 Konstancja traci wzrok. Nie pomogła troskliwość męża, który zasięgał rady najwybitniejszych lekarzy w Europie. W 1878 r. umiera Józef Grabowski, a Konstancja żyje w swoim kalectwie 44 lata. Umiera w Skierniewicach w dniu 20 grudnia 1889 r.

## Wskazówki dla młodej matki

Świeże powietrze, ruch i słońce są niezbędne do normalnego rozwoju i dobrego samopoczucia niemowlęcia.

Przy odpowiedniej pogodzie już w kilkanaście dni po urodzeniu można wywieźć noworodka w zaciszny zakątek ogrodu, czy parku. W porze zimowej, podczas dni niezbyt chłodnych i wietrznych, stawiamy wózek albo kółeczko z niemowlęciem przy otwartym oknie, albo przynajmniej w dobrze wywietrzonym, nieopalanym pokoju. Niemowlę musi jednakże mieć zapewnioną stałą ilość ciepła. W chłodniejszych miesiącach roku zaleca się uodpornianie delikatnego naskórka dziecka przy pomocy tłustego kremu.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, czynnikiem dodatnio wpływającym na rozwój dziecka jest ruch. Wskazane jest więc ubranie niekrępujące ruchy, a poza tym od 4 miesiąca życia stosować regularnie gimnastykę, o której już w dawno czasu pisaliśmy w naszym dodatku.

### Kalendarzyk

Katolicki: Heleny, Pawła Lucjusza  
Słowiański: Sławomiry, Pako-  
slawa.

Słońca		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
6.22	17.24	7.24	20.11

### BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty  
i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2  
(Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Srebrne годы

(KC). W ub. niedzielę mistrz stolarski i budowniczy fortepianów p. Stanisław Kaczmarek i Weronika (z domu Klein) zamieszkałi przy ul. Raclawickiej 12 obchodzili swój 25-letni jubileusz małżeński.

Jubilat za młodu wyjechał za chlebem do Berlina, gdzie prowadząc warsztat brał czynny udział w organizacjach polskich, szercząc ducha i kult polskości. Po odrodzeniu państwa polskiego jako opłan przybył do Bydgoszczy.

W intencji Jubilatów odprawione zostało w kościele Najśw. Serca P. Jezusa uroczyste nabożeństwo.

Jubilatom „Szczęść Bożej!”

### KOMUNIKATY

\* Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów przenosi z dniem 1. bm. swoje biura do nowych pomieszczeń przy ul. Śniadeckich 23 (przy kinie „Gryf”) tel. 21.96.

\* Zarząd Klubu ZKS „Budowlani” — Bydgoszcz zawiadamia, iż w środę dnia 2. 3. br. o godz. 18-tej odbędzie się pokaz sekcji bokserskiej w sali przy ul. Krasieńskiego 7 (róg Li-belita), w trakcie których odbędzie się wspólna fotografia sekcji.

W związku z tym obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

\* Zw. Zaw. Pracown. Fryzjerskich urzędza 3 bm. o godz. 19 w świetlicy związkowej akademii kulturalnej kobiet przy ul. Śniadeckich 23, prosząc o liczny udział wszystkich członków Związku.

\* Tow. Miłośników m. Bydgoszczy dzielnicą Czyżkówko — urzędza 3 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiej plenarne zebranie, na które zaprasza mieszkańców Czyżkówka.

\* Uwaga, właśc. nieruchomości! Roczne walne zebranie odbędzie się 4 bm. o godz. 18 w sali Resursy Kupańskiej. Obecność konieczna.

### Lotatnik

Świat bajek, świat krasnoludków i dziwów pociąga nie tylko dzieci, ale i starszych i dlatego zapowiadane przedstawienie „Królów Śnieżki” wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Przybyłych do przedszkola przy ul. Grodzkiej spotkała jednak przykra niespodzianka, bo organizatorzy imprezy się nie zjawili, a woźny w ogóle o projektowanym przedstawieniu nie wiedział.

Za to — bez szumnych zapowiedzi — odbyło się mile przedstawienie w sali przy ul. 3 Września — w wykonaniu dzieci przedszkola Zarządu Miejskiego, kierowanego przez p. Tamarę Laskowską. 4 i 5-letnie brzdące doskonale bawiły i siebie i widzów w postaci grzybków, krasnoludków i gwiazdek w orszaku Królów Nocy. Poza tym starsze dzieci przedszkola odtańczyły kujawiaka, tanciec marynarzy i krakowiaka. Zwłaszcza ten ostatni bardzo się podobał i na skutek aplauzu widowni był bisowany. Za udane przedstawienie, a zwłaszcza za pracę i trud włożony przez kierowniczkę przedszkola, należy jej się szczerze uznanie. (fa).

## Zakończenie V Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy w zakładach drukarskich Zapal i entuzjazm pracy wśród młodzieży Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego

BYDGOSZCZ. W sali „Domu Drukarza” odbyła się uroczysta akademія z okazji zakończenia V etapu młodzieżowego wyścigu pracy przy Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego Oddział Bydgoszcz.

Akademii zabrał p. E. Przybyła — przew. Wydziału Młodzież. Przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligr., witając zaproszonych gości i licznie przybyłą młodzież. Referat o współzawodnictwie pracy wygłosił przew. MK ZMP — p. Prygan, który bardzo szeroko nakreślił działalność młodzieży współzawodniczącej w młodzieżowym wyścigu pracy i jej wkład w odbudowę kraju naszego, a równocześnie zobrazował ruch młodzieżowy na arenie międzynarodowej, jej walke o byt i społeczne wyzwolenie.

W przemówieniach gości zabrał głos członek zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. p. F. Sobolewski, wypuklając zapal i entuzjazm, który objawia młodzież poligraficzna w młodzieżowym wyścigu pracy.

Punktem kulminacyjnym części oficjalnej było wręczenie nagród, dyplomów i żetonów wyróżnionym młodzieźcom przez przew. zarządu okręgu F. Dambowskiego. Nagrodzono i nadano ogółem 15 dyplomów następującym uczestnikom V młodzieżowego wyścigu pracy:

Z drukarni R. S. W. „Prasa”: pp. H. Adamczyk, St. Theuss i W. Wolińska.

Z Zakł. Graficznych PZWS: pp. St. Mazurek, J. Bartłojdziej, A. Gładyszewska, St. Banasiak, B. Karmoliński, B. Tardowska, Wl. Szyszka, M. Lipka, Ł. Prylowska, J. Górecki.

PTZG Oddział Bydgoszcz: pp. W. Turzyńska i Ł. Jamroz.

Na nagrody złożyły się: komplety

damskie, porochochy, materiały na sukienki, książki itp.

Dyplomy uznania za pracę na polu organizacyjnym Sekcji Młodzieżowej przy ZZPPP otrzymali:

Zakłady Graficzne PZWS: pp. E. Kałamaja, Z. Delikówna, A. Borucki, E. Łassa, M. Kopczyńska, L. Jesionkowski, Z. Wiczorek.



Na zdjęciu honorowe prezydium na uroczystej akademii w Domu Drukarza i wywleczy V Etapu Młodzież. Wyścigu Pracy w przemyśle poligraficznym.

## Straszliwa śmierć 10-letniej dziewczynki

BYDGOSZCZ (rp). Przed Sądem Okręgowym odbędzie się wkrótce sprawa karna rolnika z Trzyczyna pow. bydgoskiego Fr. Błocha, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci swej 10-letniej córki.

Tragiczne zajście miało następujący przebieg: Późną jesienią ub. roku Błoch młócił jęczmień młockarnią konną. Popędzanie koni ojciec zlecił córce — Mariannie. Pod koniec omlotu konie chodziły już same, a dziewczynka zbliżyła się do młockarni. W pewnym momencie wystający tzw. belec kopulacji (połączenia) wata transmisyjnego uchwycił Mariannę za sukienkę, obrócił dookoła żelaznego drąga i uderzył głową o koła młockarni. Wszystko to stało się tak szybko, że dziewczynka zdążyła jedynie krzyknąć. Skutki uderzenia okazały się fatalne. Dziecko doznało zgruchotania czaszki i momentalnie zmarło. Sciany obory pokryły strzępki mózgu.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze milicyjne i lekarz. Oględziny wykazały, że Błoch zaniedbał podstawowych ostrożności i nie zabezpieczył ani kopulacji wata transmisyjnego z młockarnią, ani też samego watu. Sprawę pogarsza fakt, że Błoch jako doświadczony rolnik musiał przewidywać możliwość tego ro-

dzaju wypadków. Nieostrożność jego i lekkomyślność została strasznie ukarana. Stracił dziecko, a w dodatku będzie jeszcze musiał zasiać na ławie oskarżonych.

### Konferencja w OKZZ

W związku z współzawodnictwem, jakie na polu spółdzielczym w sektorze Spółdzielni Spożywców trwa między Polską a Czechosłowacją, Okręgową Komisją Związków Zawodowych zwołuje na dzień 3 bm. godz. 17 konferencję przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych miasta i powiatu Bydgoszcz, oraz przewodniczących poszczególnych oddz. Zw. Zaw. w celu nadania właściwego kierunku i rozbudowania akcji.

W obradach, które odbędą się w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej, wezmą udział przedstawiciele centralnych władz spółdzielczych i związkowych.

Drukarnia Spółdz. Wydawn. „Zryw”: pp. E. Malek i Z. Krzemkowski.

Drukarnia PTZG Oddział Bydgoszcz: pp. H. Stenik i M. Wesolek.

Drukarnia RSW „Prasa”: p. J. Gelerówna.

W imieniu przewodników pracy przemówiła p. St. Mazurek, która po nakreśleniu V etapu młodzieżowego wyścigu pracy za czas od 1 września do 1 grudnia ub. roku, podziękowała komitetowi organizacyjnemu młodzieży przy ZZPPP za urządzenie akademii i nagrody.

Na część artystyczną uroczystości złożyły się: wiersz pt. „Tajny drukarz” — (recytował p. Kauczor), „Pan Twardowski”, Mickiewicza — (p. Durnowski), „Golono strzyżono”, A. Mickiewicza — (p. Kałamaja). Następnie taniec zbieżności i kujawiak odtańczyły członkinie Sekcji Młodzieżowej. Oklaskami zebranej młodzieży przyjęto żart sceniczny Czechowa — „Oświadczyń”.

## Oszczędnością i pracą uczczą pocztowcy Święto 1 Maja

BYDGOSZCZ (sz) W związku z naradą wytwórczą jaka odbyła się niedawno w Urzędzie Pocztowym w Bydgoszczy uchwalono rezolucję dotyczącą zwiększenia wydajności pracy i wprowadzenia daleko idących oszczędności, jako najlepszego spo-

### Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 2 bm. i jutro 3 bm. o godz. 19.30 „Grube ryby” z gościnnym występem Ludwika Solskiego. Komedię reżyserował dyr. Wl. Stoma, który też odwarza postać Wistowskiego.

KINA: Pomorzanie: Skarb. Polonia: Trzeci szturm. Wolność: W pogoni za mężem. Orzeł: Cygański tabor. Gryf: Kwiat miłości. Bałtyk: nieczynny.

Początek seansów: Pomorzanie i Orzeł — 16. 13 i 20.30; Polonia i Gryf — 15. 17.30 i 20; Wolność: 15.30, 16 i 20.30.

DYZUR APTEK. Do 5 3. br. Apteka „Piastowska” ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i „Przy Placu Teatralnym” Czerw. Armii 10, tel. 19-62.

DYZUR LEKARZA KOLEJO WEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 25-17 25-18 Pogot. Ratunkowe 10-00 Strefa Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55.



Czwartek, 3 marca 1949 r.  
5.10 Progr. og.-polski. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Progr. og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia (Bdg) 9.55 Wiadomości miejsc. (Bdg) 10.00 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 12.55 Progr. og.-polski. 12.55 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. Przedstawiciele wsi w literaturze — opr. I. Labiszowa. 13.05 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Audycja muzyczna. 15.10 Na fali PZZ — pogad. pt. „Pierwszy etap ofensywy styczniowej” oprac. J. Pertek. 15.20 Przegl. prasy pomorskiej (Bdg). 15.30 Progr. og.-polski. 22.50 Potpourri z op. „Mariza” — płyty (Bdg). 23.00 Progr. og.-polski.

## Ważne dla osób podlegających rejestracji wojskowej

Zwraca się uwagę na rozplakowane na słupach i tablicach ogłoszeniowych zarządzenie Ministra Obrony Narodowej i obwieszczenie RKK Bydgoszcz-Miasto o częściowej rejestracji rezerw osobowych, która odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy w czasie od 21. 3. 49 r. do 23. 4. 1949 r.

Rejestracji podlegają:

- mężczyźni urodzeni w latach 1926—1919, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej i ustaloną kategorię zdolności do tej służby, z wyjątkiem posiadających stopień oficerski i tych, którzy ukończyli szkołę wyższą;
- mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1926—1910, posiadający stopień oficerski;
- mężczyźni urodzeni w latach 1926—1919, którzy ukończyli szkołę wyższą a nie posiadają stopnia oficerskiego;

o) kobiety-lekarki (med., dent. i wet.) i kobiety magistry farmacji urodzone w latach 1926—1920 nie posiadające stopnia oficerskiego. Specjalną uwagę zwraca się obowiązkiem rejestracji na obowiązek przedłożenia Komisji Rejestracyjnej dokumentów, stwierdzających ich tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej, posiadane stopnie tytułu wojskowe i fotografie o wymiarach 3x4 cm. Fotografie wykonują po ustalonych cenach wszystkie miejscowe zakłady fotograficzne, których właściciele są członkami Cechu.

Uchylający się od rejestracji podlegają w myśl istniejących przepisów karze więzienia lub aresztu do lat 3. Również nie przedłożenie wyżej wymienionych dokumentów podlega karze aresztu do roku i grzywny do 30 tys. zł albo jednej z tych kar.

sobu uczczenia tegorocznego święta 1 Maja. Pracownicy Rej. Urzędu Telef. i Telegr. zobowiązali się m. in. do zmniejszenia czasu oczekiwania na rozmowy międzymiastowe, zmniejszenia ilości reklamacji spowodowanych czynnościami na aparatach telegraficznych, zmniejszenia uszkodzeń i podniesienia sprawności działania urządzeń teletechnicznych, jak również skrócenia czasu naprawiania uszkodzeń na sieciach.

Pracownicy Pocztowego Urzędu Przewozowego zaś zobowiązali się do większej troski o tabor, co — przy racjonalnej gospodarce materiałami i częściami zamiennymi — da duże oszczędności.

Obydwa rezolucje wzywają pracowników pocztowych Urzędów Przewozowych w Gdańsku i Gdyni, jak i Ref. Urzędów Tl. i Tg. Okręgu Dyr. Pocz. i Telegr. w Gdańsku do uczczenia w podobny sposób dnia 1 Ma. — Święta klasy robotniczej.

### Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCZE

MRN w GRUDZIADZU uchwaliła jednogłośnie budżet zamykający się po stronie dochodów i rozchodów kwotą 181,5 mil. zł. Jednocześnie Rada przyjęła wniosek Zarządu Miejskiego o przemianowanie szeregu ulic miasta, m. in. ul. Pańskiej na 22 Lipca i ul. Kościelną na ul. Ratuszową.

# Gorączkowe poszukiwania „skarbu”

(Dokończenie ze strony 3)

za niemieckich czasów restauracja, gdzie niemieccy piwowarze spijali niesłychane ilości piwa, zagryzając je gorącymi parówkami. Po czasach owych pozostały jeszcze podnoszące ducha i patriotyzm okolicznościowe napisy na ścianach, tudzież malowidła, podobno bardzo stare, tylko ustawicznie odnawiane. W ten sposób wyjaśnilibyśmy pochodzenie owych talerzy i widelców, na które natrafiała ekspedycja. Ponieważ zaś piwiarnia nosiła nazwę „piwnica świniarska”, tłumaczyło by to legendę. W gorących tygodniach obłędnie Wroclawia urządzili tu Niemcy szpital. Szpital ten tłumaczy nam pochodzenie zardzewiałych łóżek żelaznych w podziemnym chodniku.

Piwnicami ratuszowymi nikt jakos nie chciał się zainteresować, wyjąwszy szabrowników i szczyry. Rezultat był dość opłakany: znikły meble i urządzenia kuchenne, znikły nawet parkiety z podłóg. Dzisiaj podziemia toną w ciemnościach: zapalając zapałki, posuwamy się ostrożnie po zdewastowanej podłodze, odczytując zatarte napisy, przeskakując przez kałuże wody; piękne komnaty, niskie i ciemne, toną w całkowitym mroku. Osiem sal, z których każda oddana była innemu bractwu cechowemu, leży odłogiem. Podobno miał się tu sprowadzić ze swoją kawiarnią Związek Dziennikarzy, potem ostrzył sobie zęby PDT i PSS. Ostatecznie wygrali jednak — studenci.

I o nich właśnie, chciałem pisać. Bratnia Pomoc Studentów Uniwer-

sytetu i Politechniki Wroclawskiej po wysłaniu rekonosansu wpadła na szczęśliwy pomysł urządzenia w podziemiach ratusza Domu Kultury Studenta. Dom ten ma być wzorowy i reprezentacyjny, do czego zresztą w niemałym stopniu przyczyni się sam ratusz. Tam, gdzie dawniej burzowice spijały morze piwa i ryczeli żubrowymi głosami swoje burzowskie piosenki pijackie, powstaną obszernie czytelnie, sale odczytowe i koncertowe. Znajdzie tu swoją siedzibę wrocławski teatr akademicki, 19 kół naukowych, wreszcie bufet i stołówka. Dom Kultury Studenta we Wroclawiu ściągnie na pewno w

# Obrońca Jordanowa

(Dokończenie ze strony 3)

i trupy gna na Jordanów. Na rynku opustoszałego miasteczka podnosi się klapa pierwszego czołgu, wychyla się wściekła niemiecka twarz o zbrojęczach oczach i dławiąc się gardłowym krzykiem, wrzeszczy niezrozumiałe słowa. Wpada piechota i wywleka z domów ludzi — ktoś z Polaków błądzący ze zgrozy tłumaczy: wszyscy muszą spać pod kościół, miasto zostanie spalone; ci, którzy nie posłuchają, zostaną rozstrzelani. I już kółkami popędza żołdactwo bezbronny tłum kobiet, starców i dzieci: raus! raus!

Wśród pożogi i szalejącego pożaru trzaskają strzały i wybuchy granatów. Prerażona ludność zalega plac

swoje dostojne mury całą młodzież, lumpującą się teraz po mniej reprezentatywnych lokalach.

Balibyśmy się tylko, by owe ambitne plany młodych wrocławian nie stały się jeszcze jedną z legend, snujących się wokół wieży ratuszowej. Zależy to jednak tylko i wyłącznie od trzech rzeczy, o których już wspominałem i do których daremnie wzdychał onego czasu Napoleon: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy!

Studenci mają zamiar odwołać się do ofiarności społeczeństwa dolnośląskiego. Niewątpliwie jednak w zdobyciu 20 potrzebnych na remont milionów pomogą im instytucje, stworzone dla patronatu kulturalnego.

Legenda musi stać się wreszcie — rzeczywistością. Z. G.

# Dziedzic wygrywa bieg zjazdowy otwarty

ZAKOPANE. W piątym dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” rozegrano bieg zjazdowy otwarty do kombinacji alpejskiej w kategorii seniorów i kobiet oraz bieg zjazdowy juniorów.

Bieg seniorów rozegrany został na dystansie około 35 km przy różnicy wzniesień ok. 750 m. Wobec niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych na trasie, bieg przyniósł szereg niespodzianek. Faworyci konkurencji, doskonali zjazdowcy polscy, Józef Maruszarz i Gąsienica-Ciaptak oraz mistrz Czechosłowacji Brehel zajęli dalsze miejsca. W wielu wypadkach o dobrym zjeździe decydowała chwilowo lepsza widoczność na trasie.

Józef Maruszarz spóźnił się na start. Wypuszczonego poza kolejkę, przewrócił się przy pierwszej bramce i biegu nie ukończył. Gąsienica-Ciaptak startował jako 9 i заняł dalsze miejsce.

Oficjalne wyniki zjazdu mężczyzn przedstawiają się następująco: 1. Dziedzic (Polska), 2. Dymitrow (Bułgaria), 3. Schindler (Polska).

Bezpośrednio po biegu seniorów odbył się bieg kobiet na trasie kró-

tszej (ok. 2.700 m), przy różnicy wzniesień ok. 650 m. Bieg zakończył się sukcesem reprezentantek czechosłowackich Moserowej (mistrzyni Czechosłowacji) i Kollandowej, które w tej kolejności uplasowały się w ogólnej klasyfikacji. Trzecią była Polka — Kodelska.

W biegu juniorów, który odbył się na tej samej trasie, trzy pierwsze miejsca zajęli Polacy. Zwyciężył Obrochta w czasie 2:40 min., przed Sałatą 2:56 min. i Rojem 2:57 min.

W czasie niedzielnego zawodów hokejowych na stadionie sztokholmskim drużyna amerykańskiej z A-klasowym „Södertälje” doszło do burzliwych zajęć. Dwa zawodnicy amerykańscy zaatakowali hokeistów szwedzkich pięściami, na skutek czego jeden z Amerykanów został usunięty przez sędziego z boiska. Publiczność zareagowała gwizdem, a jeden z widzów rzucił na wykluczonego z gry kula śnieżną. Amerykanin zaatakował widza, w obronie którego stanęła publiczność.

Doszło do starcia i tylko z trudem udało się zawody doprowadzić do końca. Przy odjeździe drużyny amerykańskiej ze stadionu publiczność zareagowała gwizdem i obrzuciła drużynę i autobus kulami śnieżnymi.

# Sluszny protest publiczności sztokholmskiej

SZTOKHOLM. W czasie niedzielnych zawodów hokejowych na stadionie sztokholmskim drużyna amerykańskiej z A-klasowym „Södertälje” doszło do burzliwych zajęć. Dwa zawodnicy amerykańscy zaatakowali hokeistów szwedzkich pięściami, na skutek czego jeden z Amerykanów został usunięty przez sędziego z boiska. Publiczność zareagowała gwizdem, a jeden z widzów rzucił na wykluczonego z gry kula śnieżną. Amerykanin zaatakował widza, w obronie którego stanęła publiczność.

Doszło do starcia i tylko z trudem udało się zawody doprowadzić do końca. Przy odjeździe drużyny amerykańskiej ze stadionu publiczność zareagowała gwizdem i obrzuciła drużynę i autobus kulami śnieżnymi.

## Wszelkie surowe skórki futerkowe

Wydry — piźmowce — tchórze — koty i t. d.

KUPIJĘ 0380  
Skład i pracownia futer  
F. Jaworski, Bydgoszcz, Dworcowa 35

## RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 3 marca 1949 r.

5.10 Sygnal czasu, pobudka.  
5.15 Streszczenie wiadomości porannych.  
5.20 Koncert poranny dla świata pracy.  
6.00 Gimnastyka poranna.  
6.10 Dziennik poranny.  
6.30 Muzyka poranna.  
6.50 Program dnia.  
7.00 Wiadomości dziennika porannego.  
7.20 Przegląd prasy stołecznej.  
7.25 Muzyka poranna.  
8.00 Poradnik gospodarstwa domowego.  
8.10 d. c. muzyki porannej.  
8.30 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego.  
8.50 d. c. muzyki porannej.  
9.00 Opowiesć o Chopinie — Adama Czarkowskiego.  
9.15 Informacje ogólnopolskie.  
9.20 Skrzynka PKC.  
9.30 Wszelchnia radiowa.  
9.50 Program lokalny dnia — Bdg.  
9.55 Wiadomości miejscowe — Bdg.  
10.00 Przerwa.  
11.40 Audycja dla przedszkoli.  
11.57 Sygnal czasu i hejnał.  
12.04 Wiadomości południowe.  
12.20 Utwory Mozarta w wyk. B. Lachowskiej — sopran i tria kameralnego.  
12.45 Audycja dla wsi.  
12.55 Pogadanka pt. „Przed stawiciele wsi w literaturze” — oprac. I. Labiszowa.  
13.05 Przerwa.  
14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Najważniejsze zagadnienia psychologii klasy szkolnej” — oprac. St. Gersman.  
14.30 Przegląd wydarzeń.  
14.40 Muzyka popularna: orkiestra P. R. z udz. Róży Rajskiej — sopran.  
15.10 Na fali PZZ „Pierwszy etap ofensywy styczniowej”.  
15.20 Przegląd prasy pomorskiej.  
15.30 Audycja dla dzieci „Mówimy ze sobą”.  
15.50 Muzyka popularna.  
16.00 Dziennik popołudniowy.  
16.30 Archipelag ludzi odzyskanych — powieść dla młodzieży.  
16.50 Woda w organizmie — pogadanka dr J. Wernerowej.  
17.00

Utwory organowe J. S. Bacha.  
17.30 Utwory fortepianowe A. Michalowskiego w wyk. J. Lefeldla.  
17.45 Poradnik językowy.  
18.00 Dla każdego coś milego — koncert rozrywkowy.  
19.00 Felieton literacki.  
19.15 Audycja dla wojska.  
19.40 Wszelchnia radiowa.  
20.00 Dziennik wieczorny.  
20.45 Międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Tatry.  
21.00 Mizantrop, akt I i III komedii Mollera.  
22.15 Audycja słowno-muzyczna w opr. Romana Jasińskiego.  
22.50 Kalmann — poppourri z opt. „Mariza” — Bdg.  
23.00 Ostatnie wiadomości.  
23.10 Muzyka taneczna.  
23.50 Program na dzień następny.  
23.00 Zakończenie audycji, hymn

## WĘŁNĘ OWCZĄ

kupuje — wymienia po najwyższych cenach

„RUNO”  
Bydgoszcz, Stary Rynek 14  
Dom B-ci MATECKICH  
Telefon 24-61 0729

Zakłady kryzyskie  
stosują gwarantowany płyn do trwałej ondulacji 0731

NEO-WELLA

z środkiem ochronnym tuszczowym.

Laboratorium Chemiczne  
E. SKÓRCZ

Bydgoszcz, Marcinkowskiego 1.

## Obniżka cen drewna opałowego

„PAGED”  
Polska Agencja Drzewna  
sprzedaje drewno opałowe po niższych cenach 0811

Drewno opałowe wszystkich rodzajów, iglaste i liściaste różnych klas jakości, jest do nabycia w partiach wagonowych oraz detalicznie z własnych składów handlowych „Paged’u” i za pośrednictwem placówek „Samopomocy Chłopskiej”.

## ZAWIADOMIENIA

Właściciele domów  
Walne zebranie 4 marca godz. 18-ta w Resursie Kupieckiej. Uchwalenie zmiany statutu — Sprawozdania zarządu. Referaty. Zarząd. (6096)

## SPRZEDAŻ

Okazjnie  
samochód osobowy małolitrazowy „Opel” P. 4 po gruntownym remoncie sprzedam. Oferty IKP Gniezno. (0814)

Barak  
mieszkalny 8 x 14 drewniany dobrym stanie sprzedam. Grudziądz, Kotliński, Kościuszki 43. 0812

Sprzedam  
czyszczarkę „Pelkus” Typ 20 w bardzo dobrym stanie. Oferty IKP Gniezno. (0813)

Sprzedam  
psa wilk ośmiomiesięczny, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5/1a. 6097

## KUPNO

Szafę  
do rzeczy kupię okazjnie. Bydgoszcz, Śniadeckich 61/13. 6095

## RÓŻNE

MAM  
pół miliona główek, wykształcenie — czekam propozycji. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Panna”. (0816)

## OPONY

5.00 x 16, 5.25 x 16, 5.50 x 16  
oraz 5.50 x 17 z dętkami

Akumulatory 6 i 12 V.

wytwórni krakowskiej z gwarancją

Dostawa ze składu 0750

Pomorska Spółka Samochodowa

Bydgoszcz, Pl. Wolności 7

## UNIĘWAŻNIENIA

Unięważniam  
zgięzioną książeczkę cześciadniczą Nowicki Czesław, mistrz kręgi wiewki Rogowb-Znińskie. (0817)

Unięważniam  
zgięzioną zaświadczenie wystawione przez RKU Wieluń. Nazwisko Stężała Ignacy, zamieszkały w Kluczborku. (0818)

Unięważniam  
zgięzioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej Grudziądz nr 7354684 na nazwisko Kwiatkowski Paweł, Wiąsko Płaski, powiat Świecie. (0809)

## ZGUBY

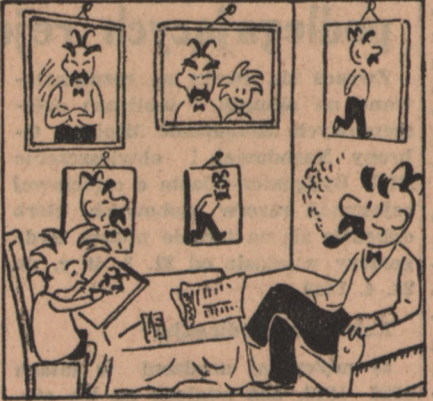
Zagubiono  
książeczkę Ubezpieczalni Marcinowski Seweryn, Zduńska-Wola, Daszyńskiego 23. (0808)

## Ogłaszajcie się

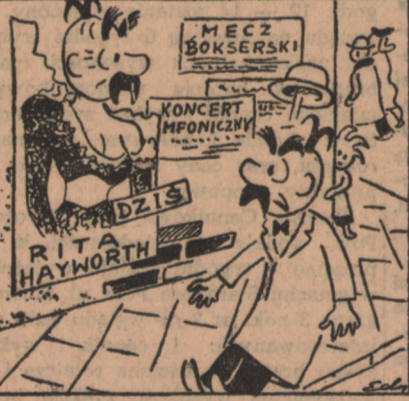
W  
ILUSTROWANYM  
KURIERZE  
POLSKIM



1. Masz talentk, Cynamonku  
Rób tak dalej, drogi synku!  
Taki portret można będzie  
Dać znajomym w upominku.



2. Tam gdzie żyły fotografie,  
Akwarele, różne kwiaty,  
Tam Cynamon pozawieszał  
Portreciki swego taty.



3. Zle pochwałę synek pojął  
Wszędzie ojca portretował  
Pół plakatu z muru zwał  
I tu papę wymalował.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY:  
ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42.  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ul. Generalissimo Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29.  
Za nie doręczenie pisma spowodowane silną wyższą nie  
odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja  
nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI.  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”.  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”.  
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie  
pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.  
Tłusty druk 100% drożej.  
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem  
od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W nie-  
dziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie  
ogłoszeń nie odpowiadamy.